Nr. 118. Kraków, czwartek 30 kwietnia 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 510.

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. $7\frac{1}{2}$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o uroczystości 1. Maja!

Czas odnowić przedpłatę!

Kto do 5-go maja nie odnowi przedpłaty, temu dalsza przesyłka „Naprzodu“ zostanie wstrzymaną.

Prenumerata na miesiąc maj
wynosi:
bez odsyłki **K 1·60** — z odsyłką **K 2·—**

Robotnicy krakowscy!

W dniu 1 Maja 1903
obchodzić będzie partya socyalno-demokratyczna uroczyście

ŚWIĘTO PROLETARYATU.

O godz. 10 rano odbędzie się w Ujeżdżalni pod Kapucynami

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

na które Towarzysze i Towarzyszki stawić się powinni bez wyjątku z odznakami na piersiach.

Porządek dzienny zgromadzenia:
1. Chór robotniczy odśpiewa „Pieśń Pracy“ i „Marsz socyalnych demokratów“.
2. Zagajenie i wybór prezydyum.
3. Ośmiogodzinny dzień pracy.
4. Prawa polityczne dla robotników.

Po zgromadzeniu:

Pochód demonstracyjny

wyruszy z Ujeżdżalni ulicą Podwale, skąd skręci na Plac Szczepański, przejdzie ulicą Szczepańską na ulicę Sławkowską, Basztową obok Rondla do wylotu ulicy Szpitalnej, przez Plac św. Ducha, ulicą Szpitalną na Mały Rynek pod Związek Stowarzyszeń robotniczych.

Po południu odbędzie się **w parku dra Jordana**

ZABAWA LUDOWA.

Muzyka przygrywać będzie od godz. 2 po południu. Wstęp 20 h, dzieci 10 h.

W PODGÓRZU

odbędzie się w dniu 1 Maja o godz. 9 rano w lokalu Stow. „Postęp“ (Mały Rynek l. 4)

Zgromadzenie Ludowe.

Po południu Towarzysze i Towarzyszki podgórscy biorą udział w Zabawie ludowej, urządzonej w Parku dra Jordana.

WE LWOWIE

odbędzie się w dniu 1 Maja o godz. 10 rano na placu Gosiewskiego („na Rurach“, ulica boczna od ulicy Kochanowskiego)

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE.

Porządek dzienny zgromadzenia:
1. Zagajenie.
2. Ośmiogodzinny dzień roboczy.
3. Powszechne, bezpośrednie, równe, tajne prawo głosowania.
4. Powszechne rozbrojenie.

Po zgromadzeniu:

Pochód demonstracyjny

ulicami: Kochanowskiego, Batorego, Fredry, Akademicką, placem Maryackim, ulicą Karola Ludwika przed teatr miejski.

O godzinie 3 po południu odbędzie się na polance „pod Kopcem“ **Zabawa ludowa.**

Z DNIA.

Kraków, 29 kwietnia.

Szturm socyalistów na twierdzę reakcyi.

Dzięki trzyklasowemu systemowi wyborczemu jest sejm pruski nienaruszoną dotąd twierdzą reakcyi. Socyalni demokraci, którzy w parlamencie niemieckim mają po centrum największą ilość mandatów, nie mają w sejmie pruskim ani jednego posła. Ze względu na to, że sejm ten nie opiera się na powszechnem prawie wyborczem, jak parlament niemiecki, lecz na ordynacyę wyborczą, uniemożliwiającą socyalistom zdobycie choćby jednego mandatu bez kompromisu z mieszczańskiem stronnictwem wolnomyślnych, socyalna demokracya wstrzymywała się dawniej zupełnie od głosowania przy wyborach sejmowych w Prusiech. Posiada więc w sejmach mniejszych państw niemieckich swoich posłów, a w sejmie największego i przodującego państwa rzeszy niemieckiej nie ma ani jednego swego przedstawiciela. Ponieważ jednak do kompetencyi sejmu należy wiele ważnych spraw, jak ustawa o stowarzyszeniach, szkolnictwo, koleje, przeto dla socyalnej demokracyi nader ważnem byłoby, gdyby w sejmie pruskim mógł się ozwać głos krytyki socyalistycznej i gdyby choć nieliczni posłowie sejmowi socyalistyczni w sejmie samym mogli rozpocząć kampanię przeciw ohydnej trzyklasowej ordynacyi wyborczej. W jesieni tego roku mają się odbyć wybory do sejmu pruskiego, szło więc o to, jakie stanowisko wobec tych wyborów ma zająć socyalna demokracya.

W tej sprawie odbyła się ubiegłej niedzieli w Berlinie pierwsza konferencya socyalnej demokracyi Prus. Dotąd bowiem pruscy socyaliści nigdy jeszcze osobnej konferencyi nie odbywali. Na tej konferencyi, odbytej pod przewodnictwem tow. Singera, referował tow. dr Arons obszernie o wyborach do sejmu pruskiego. Najważniejszą kwestyą było tu, jakie stanowisko mają socyaliści zająć przy tych wyborach wobec wolnomyślnych, którzy zachowują się wobec socyalistów zdradliwie i za pomoc osobnej dla kandydatów wolnomyślnych ze strony socyalnej demokracyi wywdzięczają się zwalczaniem kandydatów socyalistycznych. Po dłuższej dyskusyi jednomyślnie uchwalono rezolucyę, wzywającą partyę socyalno-demokratyczną do wzięcia udziału w tegorocznych wyborach do sejmu pruskiego; uchwalono popierać ewentualnie te burżuazyjne partye, które są „mniejszem złem“, ale gdyby wolnomyślni zwalczali socyalistycznych kandydatów, odpłacić im równą miarką.

A więc zaraz po wyborach do parlamentu niemieckiego stoczą socyaliści pruscy drugą kampanię wyborczą: sejmową. Spodziewać się należy, że uda im się zrobić wyłom w twierdzy reakcyi i hakatyzmu, zwanej sejmem pruskim. Jakie znaczenie mieliby w tym sejmie posłowie socyalistyczni, to określił dosadnie nawet taki wróg socyalizmu, jak p. Kościelski. Więc z całego serca życzymy naszym pruskim towarzyszom powodzenia w tej walce z najzaciętszymi wrogami klasy pracującej i naszego narodu.

Zjazd robotników drzewnych

Lwów, 28 kwietnia.

Wczorajszy drugi i ostatni dzień obrad, poświęcony był prawie w zupełności ustaleniu formy organizacyi, sprawie agitacyi, oraz ustaleniu obowiązków i praw członków. Obszerny referat w tej sprawie wygłosił tow. Nacher, a tow. Menkes omówił sprawę organizacyi stolarzy żydowskich.

Po obszernej dyskusyi, która trwała kilka godzin, a w której zabierali głos kilkakrotnie wszyscy delegaci, uchwalono:

Konferencya wzywa wszystkich robotników drzewnych, by przystąpili do organizacyi robotników drzewnych, a celem pozyskania istotnie wszystkich, poleca organizacyom rozpoczęcie żywej w tym kierunku agitacyi zapomocą pism partyjnych, wykładów, odezw, zgromadzeń poufnych i publicznych.

Konferencya poleca przeprowadzenie organizacyi robotników żydowskich w porozumieniu z odbyć się mającą dnia 9 i 10 maja konferencyą żydowską, a gdzie zajdzie potrzeba, należy na ewentualne żądanie założyć osobną stacyę płatniczą dla tychże robotników.

Formą organizacyi dla całego kraju z wyjątkiem Krakowa jest w myśl uchwały kongresu forma stowarzyszenia krajowego w związku ze stowarzyszeniem państwowem.

W każdej miejscowości, w której jest przynajmniej 10 robotników drzewnych, powinna powstać stacya płatnicza „Zgody“.

Stowarzyszenia ogólno-zawodowe powinny robotników drzewnych wprowadzać do ich stowarzyszenia zawodowego.

Obowiązkiem każdego pracującego w zawodzie drzewnym jest: 1) stać się członkiem organizacyi, 2) dochowywać cennika płacy, uchwalonego przez organizacyę, 3) wnoszenie opłat do stowarzyszenia, do funduszu cennikowego i do kasy podatku partyjnego, 4) wykonywanie wszystkich uchwał zjazdu i konferencyi.

Członek ma prawo:

a) z funduszu zapomogowego: 1) do świadczeń w razie braku pracy, 2) do zapomogi w razie wyjątkowego nieszczęścia, 3) do zapomogi podróżnej, 4) do ochrony prawnej w razie sporu z pracy wynikłego;

b) z funduszu cennikowego: 1) do zapomogi, gdyby z powodu sporu z cennika wynikłego stracił zajęcie, 2) do bezkondycyjnej zapomogi, gdyby go pracodawcy z powodu udziału w walce cennikowej pozbawili zarobku, 3) do zapomogi w czasie bojkotu i strejku.

Nadto ma członek obowiązek szukać zajęcia wyłącznie przez biuro pośrednictwa pracy, przy organizacyi utworzyć się mające.

Organizacya dążyć będzie do zaprowadzenia funduszu dla chorych i inwalidów przez podwyższenie wkładki, którą i do dzisiejszych celów za niedostateczną się uznaje.

Fundusz cennikowy.

Ustanawia się fundusz cennikowy, do którego składają towarzysze ukwalifikowani po 6 halerzy tygodniowo. Fundusz ten pozostaje pod zarządem mężów zaufania, do którego Lwów wybiera 4 członków, Kraków 4, Przemyśl 2 i Stanisławów 2. Komitet ten ogłasza co kwartał stan kasy funduszu.

Biuro pośrednictwa pracy.

Ustanawia się przy organizacyi biuro pośrednictwa pracy, o którego zabiegach zawiadamia się za pomocą okólnika i pism pracodawców ca-

---

MAKSYM GORKIJ.

Orłow i jego żona.

19

Nieraz usiłował rozpocząć rozmowę z jednym ze studentów, ale nikt nie miał czasu na filozofowanie, a usiłowania Grzegorza spełzły na niczem. Musiał iść do swojej żony i z nią mówić. Poszedł tedy posępny i przybity.

Właśnie była po służbie i myła się w jednym kącie pokoju, a samowar stał już na stole, napełniając powietrze szumem i parą.

W milczeniu usiadł Grzegorz na stołku i patrzył na obnażone, pulchne ramiona żony. Woda w samowarze kipiała i pryskała na wszystkie strony. Matronia parskała, myjąc się. Na korytarzu słychać było szybkie kroki dozorców, a Grzegorz usiłował rozpoznać po chodzie, kto przechodził. Nagle wydało mu się, że ramiona Matronii tak samo są zgięte i okryte potem, jak ramiona Czyżyka, gdy się wił w kurczach po łóżku. Wzdrygnął się i rzekł głucho:

— Czyżyk umarł!

— Umarł? Daj mu Boże wieczny spoczynek! — odrzekła Matronia, mrucząc w dalszym ciągu zwykłą w tych razach modlitwę. Potem zaczęła gwałtownie spluwać, gdyż mydło dostało się jej do ust.

— Żal mi go! — westchnął Grzegorz.

— To był, przyznam się, niezłomny chłopak.

— Umarł i na tem koniec! Teraz nie twoja to już sprawa sądzić, jaki był, ale przecież szkoda, że umarł. Był taki żywy... Harmonika... Hm! Rozwinięty chłopczyna! Często patrzyłem na niego i myślałem sobie: powinniśmy go wziąć do siebie jako ucznia, on był sierotą... pewnieby się do nas przywiązał i byłby nam jak syn, bo my sami dzieci nie mamy... Jesteś taka zdrowa kobieta, a i tak jakoś nie masz dzieci. Raz urodziłaś, ale na tem też koniec! Ach, Matronio! Gdybyśmy to mieli takie bębny wrzaskliwe, nie byłoby tak nudno w domu... A tak żyje człowiek, pracuje i nie wie po co! Tylko, by dać sobie i tobie jeść. Cóż na tem zależy. Pracuje się ciągle, kręci się człowiek, jak to bezmyślne kółko; gdybyśmy jednak mieli dzieci, to byłoby co innego... Tak! tak!

Powiedział to tonem niechętnym, pełnym troski, z opuszczoną smutnie głową. Matronia stała przed nim, blednąc coraz bardziej, im dłużej słuchała.

— Tyś zdrowa i ja jestem zdrów, a jednak nie mamy dzieci. Cóż to znaczy? Dlaczegóż to? Ha!... Pijesz herbatę? — zapytał, przypatrując się jej... Dziwny człowiek, myśli nad tem i tak powoli poczyna pić.

— Kłamiesz! — krzyknęła Matronia ostro i głośno. — Kłamiesz, mówiąc tak! Nie waż się obrażać mię swemi głupiemi słowami! Słyszysz? Nie waż się! Pijesz przez niedbalstwo, pijesz dlatego, że nie możesz zapanować nad sobą, ale moja bezdzietność ma swój odrębny powód.

Grzegorz był niesłychanie zdumiony. Zasunął się w krzesło, oparł o poręcz i patrzył na żonę. Nie poznawał jej. Nigdy dotąd nie widział jej tak rozwścieczonej, nigdy nie patrzyła na niego takim bezwzględnym, karzącym wzrokiem, nigdy nie mówiła też z taką siłą i dobitnością.

— No. no! — wykrzyknął Grzegorz wyzywająco, chwytając się rękami siedzenia.— No, mów dalej!

— Tak jest, będę mówiła. Zmilczałabym była, ale podobnego zarzutu z twej strony znieść nie mogę. Mówisz: nie wydaję na świat dzieci? Nie mogę już, nie będę już miała dziecka! — zawołała z krzykiem, w którym czuć było płacz.

— Nie drzyj się tak! — upomniał ją mąż.

— Czemu nie mam krzyczeć? Wspomnij sobie tylko, Grysza, ile to razy zbiłeś mnie! Ile dostałam od ciebie kułaków, policz tylko! Ileż to razy zbiłeś mię i tak często dręczyłeś mnie! Wiesz, po takiem zmasakrowaniu krew się lała ze mnie, koszula nasiąkała krwią aż po szyję. Oto przyczyna, dlatego nie mogę rodzić, mężu mój drogi! Jakże możesz mi za to robić wyrzuty? Czyż nie wstyd ci pokazywać mi się na oczy, ty morderco? Słyszysz? Mordercą jesteś! Tyś sam wymordował swe dzieci, teraz śmiesz mi robić wyrzuty, że dzieci nie mam! Wszystko to zniosłam, wszystko ci przebaczyłam, ale słów takich nie mogę ci nigdy przebaczyć, nie przebaczę przez życie całe, a na łożu śmierci jeszcze je pamiętać będę. Czyż nie rozumiesz, żeś sam jedynie winien? Czyż ja nie pragnę mieć dzieci, jak każda inna kobieta? Myślisz, że ich nie chcę? O! ileż nocy, gdym spać nie mogła, przemodliłam, błagając Boga, by dziecko moje przed tobą ochronił, przed tobą, morderco!... Gdy patrzę na cudze dzieci, budzi się we mnie zazdrość i złość od sobą. Ach, Matko niebieska, gdybyś ty mię wspomogła! A tego Czyżyka pieściłam nieraz ukradkiem. Cóż mi po życiu, Boże, mnie bezdzietnej kobiecie!

Musiała tchu zaczerpnąć; słowa płynęły jej z ust bez związku. Twarz pokryły plamy; drżała i cisnęła szyję rękami, by stłumić łkanie. Grzegorz kurczowo trzymał się krzesła i siedział blady, zgnębiony naprzeciw niej. Szeroko rozwartemi oczyma wpatrywał się w tę obcą, nieznaną sobie kobietę. Obawiał się jej, bał się, że skoczy, chwyci go za gardło i udusi, czytał to w jej strasznych, wściekłością gorejących oczach. Była dwa razy od niego silniejsza, czuł to dobrze i stchórzył. Mógł wstać i wyjść, byłby tak zapewne innym razem uczynił, ale pojmował, że ona zupełnie się odmieniła, że wspiera ją moc, z nieznanego źródła jakiegoś zaczerpnięta.

— Duszę moją raniłeś ciężko, Grysza, wiele przecierpiałam w milczeniu... bo cię kocham, bo wreszcie... Ale jednego nie zniosę, tego zarzutu, to nad siły moje... Ty, ty, przeznaczony mi od Boga, bądź po tysiąc razy słowa twoje przeklę...

— Milcz! — ryknął Grysza, pokazując zęby.

— Cóż to za awantura? Czyście zapomnieli, gdzie jesteście, wy, dyabelska bando? — zawołał jakiś obcy głos.

Grzegorz miał mgłę na oczach, nie mógł rozróżnić, kto stał w otwartych drzwiach, do kogo należał ten głos basowy. Klnąc przeraźliwie, odtrącił owego człowieka na bok i wybiegł na pole.

(Dalszy ciąg nastąpi).

łego kraju, wzywając ich do korzystania z tego biura. Biuro prowadzi dokładny wykaz wolnych miejsc, a to przez regularne sprawozdania mężów zaufania, nadsyłane do centralnego zarządu. Zarząd centralny ma obowiązek zawiadamiać organizacye o wolnych miejscach, zwracać ich uwagę, gdzie jest nadmiar rąk roboczych, a gdzie ich potrzeba, jakoteż baczyć, by w miejscu, gdzie grozi walka cennikowa, nie przyjmowano roboty. Dokładna statystyka o pracujących, prowadzona ściśle przez organizacyę, z uwzględnieniem płacy, czasu pracy i godzin nadliczbowych, ułatwi czynność tego biura pośrednictwa pracy.

Przygotowanie do wprowadzenia tego biura poleca się zarządowi stowarzyszenia „Zgoda" we Lwowie.

Następnie załatwiono punkt ostatni porządku dziennego: wnioski, przyczem — oprócz kilku pomniejszych wniosków — uchwalono:

1. Konferencya protestuje przeciw przyjmowaniu robót przez szkoły przemysłowe, zakłady karne i garnizonowe pracownie, oraz przeciw oddawaniu robót poza kraj, gdyż to wszystko odbiera robotnikom pracę.

2. Corocznie odbędą się w każdej organizacyi dwa zgromadzenia agitacyjne kosztem organizacyi krajowej.

3. Należy się odnieść do centralnego zarządu organizacyi robotników drzewnych, aby wypłacano wzajemnie, aż do obliczenia się, zapomogę bezrobotną.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, a przewodniczący tow. Dryszko ogłosił konferencyę za zamkniętą.

Listy z kraju.

Turka, 27 kwietnia.

Stała organizacya robotnicza. — Targ o pogrzeb. — Groźba nowego strejku. — Ściąganie wojsk.

W poniedziałek 27 b. m. odbyło się pod gołem niebem zgromadzenie konstytuujące filii Tow. zawodowego robotników budowlanych „Ogniwo". O celach organizacyi przemawiali tow. Witold Reger po polsku, a tow. Seńko Wityk po rusku, poczem wybrano zarząd, w skład którego weszli towarzysze: Kulik Teodor, Hołowka Teodor, Spas Jan, Weisman Henryk, Kolb Maksymilian i Matys Jan. Do komisyi kontrolującej weszli: Starzyński Józef, Madej Gabryel, Piechnik Antoni; do sądu polubownego wybrani: Zwergel Adolf, Borowicz Jan i Mróz Jan.

Nowej organizacyi robotniczej życzymy jak najlepszego powodzenia, ufni, że wprowadzi ona w góry powiatów Turki i Starego Sambora nową myśl, że zorganizuje tamtejsze rzesze robotnicze i podniesie je umysłowo i moralnie.

W ten sam dzień po południu odbył się ze wsi Janosa na cmentarz w Turce pogrzeb niejakiego Niedzielskiego, akordanta, który zmarł na gruźlicę płuc przy budowie kolei. Ponieważ Niedzielski cieszył się sympatyami robotników, postanowili ci wziąć masowy udział w pogrzebie. Proboszcz z Jawora, kiedy proszono go, aby wziął udział w pogrzebie, zażądał 320 K, grożąc, że w przeciwnym razie nię pochowa zmarłego. Proszono go więc, aby tylko pokropił i pobłogosławił zwłoki. Zachłanny ksiądz zażądał za błogosławieństwo 190 K. W pertraktacye z księdzem wdał się sam przedsiębiorca Redlich i inżynierowie, przedstawiając mu, że nie godzi się tak nieludzko handlować śmiercią bliźniego. Ksiądz był nieubłagany. Czekający przed plebanią robotnicy, kiedy dowiedzieli się o tym haniebnym targu, poczęli burzyć się, wołając: „dalej do plebanii! wyciągnąć tego lichwiarza w sutannie z jego kramnicy!" Z ogromnym tylko wysiłkiem udało się uspokoić wzburzonych robotników.

Kiedy żadne przedstawienia nie pomogły, postanowili robotnicy pochować Niedzielskiego bez asystencyi księdza i ruszyli z trumną ku Turce. Księża z Turki byli taktowniejsi, wzięli udział w pogrzebie, co w wielkiej mierze uspokoiło zgromadzonych.

Zachodzi obawa, że w sobotę wybuchnie strejk na III. losie, gdzie przedsiębiorcą jest niejaki Bernstein z Przemyśla, jeden z najbrutalniejszych wyzyskiwaczy, pół-azyata. Robotnicy zatrudnieni u niego zażądali, aby poczyniono im te same ulgi, co u firm Redlich i Weiner. Akordanci Bernstaina odpowiedzieli: „Że nie chcą o żadnych ustępstwach słyszeć, zresztą los ich podlega staroście Ricciemu, który uspokoi strejkujących".

Ta bezwstydna i brutalna odpowiedź wywołała rozgoryczenie, gotowe przy wypłacie w sobotę przemienić się w bezrobocie. (Jak wiadomo już z telegraficznego doniesienia biura korespondencyjnego, strejk ten już wybuchł. *Przyp. Red.*). Zarazem oświadczamy, że gdyby chciał starosta w Samborze pójść na rękę Bernsteinowi i jego posiepakom, to my potrafimy przywołać go do porządku.

We wtorek 28 b. m. wysłano z Przemyśla do Turki 150 żołnierzy na żądanie starostwa w Turce i Starym Samborze, mimo że panuje tam wzorowy porządek. Że obecność wojska wcale nie przyczyni się do uspokojenia robotników, to rzecz pewna.

1. Maja.

Wśród drukarzy krakowskich zapowiada się tegoroczny obchód święta majowego daleko świetniej, niż w roku ubiegłym. Dowiadujemy się, że dotąd towarzysze drukarscy z sześciu drukarń postanowili w tym roku zaprzestać pracy w dniu 1 Maja. Spodziewać się należy, że i reszta uświadomionych towarzyszy drukarskich w Krakowie pójdzie za przykładem swych kolegów.

Podgórze. We wtorek o godz. 7 wieczór odbyło się w Podgórzu poufne zgromadzenie w lokalu stowarzyszenia robotniczego „Postęp" w sprawie święcenia 1 Maja. Zgromadzeniu, w którem tłumny udział wzięli także robotnicy, zatrudnieni przy barakach wojskowych, przewodniczył tow. Mazur. O znaczeniu święta proletaryatu i o organizacyi mówili tow. Jaworski i Głowacki. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie święcić uroczyście 1 Maja przez zaprzestanie w tym dniu pracy i udział w zgromadzeniu ludowem, a po południu w zabawie, urządzonej w Parku dra Jordana w Krakowie.

Ruch przedmajowy we Lwowie. Przygotowania do uroczystego obchodu święta majowego są u nas w pełnym toku. Pracują nad tem poszczególni towarzysze, kółka, stowarzyszenia i szereg poufnych zebrań.

I tak, w sobotę przed południem odbyło się w lokalu stowarzyszenia zawodowego piekarzy, pod przewodnictwem tow. Boguckiego, liczne poufne zebranie robotników piekarskich, na którem po przemówieniach tow. Liśniewskiego, Brzeziny, Tewla i Menkesa, uchwalono jednogłośnie święcić 1 Maja. W tym duchu wystosowano okólnik do wszystkich towarzyszów piekarskich.

Po południu tegoż dnia odbyło się w tej samej sprawie poufne zebranie robotników żydowskich w lokalu stowarzyszenia „Braterstwo", na którem, po referacie tow. Jonasza, uchwalono święcić dzień 1 Maja.

Na tem samem zebraniu dokonano po długiej dyskusyi wyboru delegata na konferencyę organizacyj żydowskich.

W ubiegłą niedzielę odbył się również szereg poufnych zebrań, poświęconych sprawie święcenia 1 Maja. W stowarzyszeniu „Praca" przed licznem audytoryum referował tow. Zakrzewski, a w stowarzyszeniu robotnic w tej sprawie przemawiali tow. Czerwiński, Menkes, dr Wyrostek, Lew i towarzyszka Dołżycka.

Przemyśl. Baczność Towarzysze i Towarzyszki! W dniu 1. Maja o godz. $11^1/_2$ przed południem odbędzie się zgromadzenie ludowe w sali teatralnej na Górze zamkowej. Referent tow. Witold Reger. Po zgromadzeniu odbędzie się pochód grupami zawodowemi przez ul. Katedralną, Gimnazyalną, Franciszkańską, plac „Na bramie", ul. Dobromilską do stow. robotniczych, gdzie nastąpi rozejście się do domów.

Odznaki majowe przed zgromadzeniem rozdzielają tow. Ignacy Gniewoszewski, Władysław Branowitzer i Maurycy Fast.

Wieczorem odbędą się dwie zabawy ludowe. Jedna przy ul. Dobromilskiej l. 15 w Związku stow. robotniczych, druga przy ul. Błonie l. 21 w sali Tow. muzyki kolejowej. Wstęp na zabawę dozwolony tylko z kokardą czerwoną na piersiach.

Konfiskata odezwy. Prokuratorya lwowska skonfiskowała odezwę, wydaną przez okręgowy komitet socyalistyczny w Przemyślu, wzywającą do świętowania 1. Maja. Wydano natychmiast drugi nakład i rozkolportowano go w 5.000 egzemplarzy.

Przegląd społeczny.

Zjazd robotników krawieckich. Krajowa komisya zawodowa i komitet organizujący zjazd, wydały następującą odezwę do robotników krawieckich: Od szeregu lat powstają ciągłe walki pracujących w zawodzie krawieckim ze swymi pracodawcami. Powodem tych walk — obniżenie naszych zarobków i coraz większe utrudnienie warunków pracy. Ale chociaż walki te kończą się często zwycięstwem pracujących, to pomyślne ich wyniki zwykle stają się złudnemi dla pracujących, bo pracodawcy zdobyczy naszych tak długo nieuszanują, dopóki one się nie oprą na jedynie skutecznej podstawie t. j. na silnej jednolitej organizacyi zawodowej krajowej.

Przeto porozumienie się robotników krawieckich całego kraju stało się koniecznem, a to w celu ustalenia formy i treści organizacyi zawodowej dla wszystkich pracujących w zawodzie krawieckim — ma ustanowić podstawę do uregulowania pracy i płacy — ma wreszcie wyszukać środki dla uzyskania i utrzymania powyższych warunków.

W powyższym celu walne zgromadzenie robotników odzieniowych odbyte w dniu 25 stycznia br. postanowiło zwołać do Lwowa: I. Zjazd robotników krawieckich na dzień 31 maja i 1 czerwca br., tj. w Zielone święta, z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. Wybór prezydyum; 3. Położenie robotników krawieckich w kraju; 4. Organizacya zawodowa: *a)* forma organizacyi, *b)* obowiązki i prawa członków, *c)* świadczenia członkom, *d)* fundusz zapomogowy; 5. Ustanowienie cennika płacy i warunków pracy; 6. Biuro pośrednictwa pracy; 7. Pismo fachowe; 8. Wnioski.

Koledzy i Towarzysze! Zjazd ten ma zatem wielkie zadania do spełnienia, przeto upraszamy o jak najliczniejsze obesłanie go swymi delegatami. Każdy delegat winien być zaopatrzony w pisemny mandat swego stowarzyszenia, zgromadzenia towarzyszów, lub też poufnego zgromadzenia, które go wysyła. Wysyłający delegata na zjazd pokrywają wynikłe stąd koszta. Zgłoszenia delegatów na zjazd, listy i pisma w sprawie zjazdu należy wysyłać pod adresem: Stowarzyszenie zawodowe robotników odzieniowych krawców, Lwów ulica Krakowska l. 6, I. piętro.

Z ruchu robotników krawieckich we Lwowie. W poniedziałek wieczorem odbyło się w lokalu „Gwiazdy" doroczne walne zgromadzenie korporacyi krawców i kuśnierzy, które miało bardzo burzliwy przebieg. Przybyło mnóstwo interesowanych, a przeważała opozycya, uzbrojona w liczny szereg zarzutów, skierowanych przeciwko gospodarce prowadzonej przez długoletniego jej przełożonego p. Mikulińskiego. Ogół zarzutów odnosił się do sprawy przymusowej Kasy chorych majsterskiej; malkontenci, nie dysponując dosadną ilością argumentów rozumowych, starali się uzupełnić je krzykiem. Wkońcu tow. Mięsowicz i p. Segeta poprowadzili dyskusyę na właściwe tory; sytuacya stała się dla p. Mikulińskiego dość groźną, wobec czego skorzystał ze sposobności, skoro powstał nowy nieznaczny zamęt i uprosił obecnego na sali reprezentanta władzy przemysłowej, by zgromadzenie rozwiązał, co też ten w uwzględnieniu prośby „pana radnego" uczynił.

Równie burzliwy przebieg miało dzisiejsze nadzwyczajne walne zgromadzenie drobnych handlarzy, na którem i wydział i znaczna większość członków występowała z ciężkimi zarzutami co do finansowej strony kierownictwa i jego niesłychanej samowoli.

Po krótkiej, ale głośnej i burzliwej dyskusyi uchwalono, że dzisiejsze zgromadzenie zostało nielegalnie zwołane, że się je odracza na cztery tygodnie, że się usuwa p. Kempfa dotychczasowego przełożonego i wybiera w jego miejsce prowizorycznie p. Głowaczewskiego (starszego) na przewodniczącego.

Równocześnie polecono komisyi szkontrującej, by przeprowadziła ścisłą kontrolę kasową i zdała sprawę na następnem walnem zgromadzeniu.

Stowarzyszenie robotnic we Lwowie odbyło w niedzielę dalszy ciąg odroczonego przed tygodniem walnego zgromadzenia. Towarzyszki dokonały wyboru komisyi szkontrującej, do której wybrały tow. Czerwińską, Bednarową i tow. M. Na temat: Co to jest socyalizm, referowała tow. Kechtowa, poczem o organizacyi mówili tow. Czerwiński i Zakrzewski.

Z tajnej drukarni P. P. S. wyszły dwie odezwy, jedna polska, druga w żargonie żydowskim. Pierwsza, wydana przez warszawski komitet robotniczy P. P. S., zwraca się do robotników stolarskich z fabryk Martensa, Bewenzego, Tworkowskiego i Horna, nawołując ich do dalszego wytrwania w walce o skrócenie dnia roboczego. Druga, białostockiego komitetu robotniczego P.P.S. nawołuje żydowskich robotników i robotnice z fabryki tytoniu Janowskiego w Białymstoku do solidarnej walki z robotnikami polskimi i litewskimi o wspólne cele.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 30 kwietnia. 1804. Napoleon Bonaparte cesarzem Francuzów. — 1849. Garibaldi dowódcą Rzymu. — 1899. Śmierć Ludwika Buchnera, znakomitego przyrodnika i filozofa. — 1901. Zaburzenia na uniwersytecie budapeszteńskim.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: „Dzwon zatopiony", baśń dram. w 5 aktach G. Hauptmanna (ceny zniżone).

Sobota: „Na zawsze", dramat w 4 aktach L. Rydla (nowość).

Niedziela: „Na zawsze", dramat w 4 aktach L. Rydla.

Stek bredni w uwagach o święcie robotniczem w Warszawie podaje ostatni „Dziennik poznański". Korespondent warszawski tego pisma wykrył nagle — w tym roku, że w manifestacyi majowej brali udział i robotnicy-żydzi (wedle „Dziennika" najobficiej reprezentowani), w tej liczbie, należący do wyłącznie żydowskiej organizacyi „Bundu". To swoje „odkrycie" komentuje w ten sposób ów pocieszny korespondent: „Część „Związku socyalistów polskich" (Co to za nomenklatura? — takiej organizacyi niema. *Red. Naprz.*) połączyła się z żydowskiem stronnictwem socyalistycznem, noszącem miano „Bund" — i urządziła pochód razem. Dziwny objaw! Robotnicy miejscowi bowiem ogarnięci są przeważnie duchem antysemickim (zorganizowani robotnicy?? *red. Naprz.*), mającym swe źródło w nienawiści rasowej i w konkurencyi ze strony żydów. Jakim sposobem się stało, że wczoraj członkowie obydwóch stronnictw kroczyli obok siebie, trudno na razie wytłumaczyć. (Przy takiej znajomości rzeczy, jaką posiada ów korespondent — istotnie, *red. Naprz.*). Skutkiem tego część polskich członków związku (?) miała się podobno odłączyć (!) i nie brała udziału w manifestacyach".

Do tych „oryginalnych" spostrzeżeń dodaje „Dziennik pozn." melancholijnie: „Ów nowy całkiem objaw fraternizowania z żydami i łączenia się z nimi pod jednem hasłem jest równie nowym (co za styl! *red. Naprz.*) i niespodziewanym, jak smutnym"...

Aby ukoronować swoje brednie, wdaje się wreszcie korespondent „Dziennika" w ocenę ruchu socyalistycznego na Ukrainie i dochodzi do wniosku, że rozruchy chłopskie w guberniach podlaskiej (chyba połtawskiej? *red. Naprz.*), czernichowskiej i t. d. „działy się z podszczuwania żydów". Poczciwiec, plotąc swe duby smalone, nie wie nawet tego, że za Dnieprem żydom tylko wyjątkowo mieszkać wolno, i w ruchu chłopskim na Ukrainie lewobrzeżnej, stokrotnie już skomentowanym, widzi „podszczuwanie żydowskie".

Korespondent ten mógłby sobie z korzyścią przeczytać satyrę Twaina na dziennikarzy, rozpisujących się na tematy, o których wyobrażenia nie mają.

Aresztowania w Królestwie. Z Warszawy piszą nam: Jak zwykle na parę dni przed zapowiedzianym obchodem majowym odbyły się wielkie aresztowania w różnych ośrodkach naszego ruchu, a więc w Zagłębiu, w Łodzi i w Żyrardowie. Największe aresztowania były w Łodzi, gdzie wzięto około 300 osób — chrześcian i żydów. Liczne aresztowania odbyły się również w Warszawie.

Sekretaryat organizacyi kolejarzy i redakcya „Kolejarza" we Lwowie będzie przeniesioną z dniem 1 maja na ul. Zygmuntowską l. 7, parter.

Odczyty. We czwartek dnia 30 bm. o godz. $5^1/_2$ odbędzie się w redakcyi „N. Słowa" odczyt dra Waldmana ze Lwowa o pracach podjętych w różnych krajach celem zwalczania handlu kobietami. Po odczycie omówionym będzie projekt założenia krakowskiego towarzystwa ochrony kobiet.

Stow. „Chór robotniczy" w Krakowie. Dziś o godz. 8 wieczór odbędzie się próba „Chóru" w lokalu Związku (Mały Rynek 6). Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sekcya przemysłowa „Czytelni dla kobiet", utworzona celem ochrony i popierania przemysłu krajowego, przedłożyła sprawozdanie z swych czynności za rok ubiegły. Wykazuje ono urządzenie wystawy gwiazdkowej z wyrobami ściśle krajowymi, gdzie zaprodukowane zostały wyroby z działu zabawek dziecinnych, jak: obrazki do wycinania i wyklejania, przedstawiające pamiątkowe gmachy krakowskie, a mające wyrugować tak u nas rozpowszechnione wyroby niemieckie; następnie lalki w kostyumach narodowych z główkami typowemi, oraz lalki przedstawiające wojsko polskie z r. 1831, ściśle według historyi z całą precyzyą wykonane. Niesłychany popyt na te wyroby przekonał najdowodniej komitet, jak bardzo wskazaną byłaby dalsza w tym kierunku praca, mająca tak doniosłe pod wielu względami znaczenie: rozwijając albowiem przemysł swojski wytrąca zarazem z rąk polskiego dziecka wyroby obce, a daje mu rzeczy o charakterze swojskim. Sekcya, mając już w tej gałęzi przemysłu gotowych do pracy specyalistów, powzięła zamiar przystąpienia za pomocą 10-koronowych udziałów do założenia fabryki zabawek dziecinnych. W dalszym ciągu swej pracy sekcya postarała się o zbiór próbek w wełnie, płótnach, zefirach, koronkach i haftach z fabryk krajowych, które to próbki w lokalu Czytelni codziennie między godziną 5 a 6 wieczorem można oglądać i czynić zamówienia. Jednem z ważnych zadań, jakie ta sekcya przedsięwzięła, to jest informowanie publiczności już to w dziennikach, już też zapomocą afiszów o handlach, które posiadają wyroby krajowe na składzie. Następnie postanowiono łącznie z towarzystwem „O własnych siłach", do którego jako jedno z kół, sekcya przemysłowa przystąpić zamierza, urządzić wystawę „Domu polskiego", która dałaby dowodny obraz, co i jak w tym kierunku dotychczas zdziałano, czego brak jeszcze, co podnieść należy, a czem się zaopiekować.

Niecodzienny testament. Piszą nam ze Lwowa pod datą 28 b. m. Zmarły wczoraj dr. Jasiński w testamencie swoim zapisał co następuje: „Zarządzam, by pogrzebać mnie bez wszelkich ceremonij kościelnych, a więc bez księży, dzwonienia, karawanów i reszty niedorzeczności. Ciało złożyć do prostej trumny, pochować gdzie się podoba. Na to przeznaczam 10 K, a resztę zaś tego, co trzoda ludzka zwykle na pogrzeb wydaje, należy rozdać między ubogich bez różnicy wyznania. Cały majątek, zdeponowany w tutejszej filii Zakładu dla handlu i przemysłu w kwocie 262.000 K zapisuję Towarzystwu lekarzy galicyjskich".

Zmarły Jasiński był też właścicielem całego szeregu medali zasług, a nawet orderu Franciszka Józefa. Nie przywiązywał jednak do tych odznaczeń podobno żadnej wartości, gdyż wszystkie prawie porozdawał jako podarunki noworoczne między woźnych i listonoszów, mawiając zwykle: „Pieniędzy nie daję, ale macie te blichtry, które dla mnie nie mają żadnej wartości". W ten sam sposób znikł też i order Franciszka Józefa, za którym obecnie skwapliwie szukano, a który, jak twierdzą, dostał się jako „noworoczne" jakiemuś portyerowi.

Rozprawa karna przeciw Józefowi Trzcińskiemu, byłemu kasyerowi kolejowemu na dworcu „Podzamcze" we Lwowie, o zbrodnię sprzeniewierzenia z kasy kolejowej znaczniejszej gotówki, odbędzie się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych dnia 26 maja br.

Przygoda ks. Stojałowskiego. Z Jeleśni (pow. Żywiecki) piszą nam: dnia 26 bm. zwołał ks. Lampiarz zgromadzenie ludowe w domu Witka obok kościoła. Obrady rozpoczęły się o godzinie 2 po południu przy bardzo licznym udziale chłopów i inteligencyi. Zebranie zagaił ks. Stojałowski, poczem wybrano przewodniczącym wójta z Jeleśni. Pierwszy wygłosił mowę poseł Fijak i w 5 minutach zdał sprawę ze swej działalności w ten sposób: „Kochani bracia, bo są tam żydy i Niemcy i tam się nic nie da zrobić, chyba, że sól bydlęca potanieje". Po tem klasycznem sprawozdaniu zabrał głos tow. Packan i w półtoragodzinnem przemówieniu wykazał zebranym, że posłowie Stojałowskiego zdradzają na każdym kroku lud, głosując za powię-

kszeniem wojska i wysługując się na każdym kroku stańczykom. Mowę tow. Packana oklaskiwali chłopi gorąco, co ks. Lampiarza doprowadziło do pasyi. Gdy mówca pod koniec zauważył, że Stojałowski wystawia skórę chłopską na licytacyę, zawołał tenże: gdzie jest ta skóra? Tow. Packan wskazał wówczas na wychudłe twarze chłopów, z których soki żywotne wyssała szlachta z Koła polskiego. (Oklaski). Ks. prałata należałoby w nagrodę za zasługi, wysłać do Częstochowy, posła Fijaka na zarobek do fabryki w Bielsku, a Szajerowi wydzierżawić propinacyę galicyjską. (Wesołość).

W odpowiedzi na to, wyszedł ks. Stojałowski na stół i zaczął głosem starego lisa przeczyć podniesionym zarzutom. Zgromadzenie nie chciało go jednak słuchać. Ze wszystkich stron poczęto wołać: dosyć, dosyć! Tow. Packan: A możeby ksiądz powiedział co o lampce? Ks. Stojałowski: A ile towarzysz Packan dał na tę lampkę? Tow. Packan: Dziesięć centów. Ks. Stojałowski: Pośle Fijaku, oddaj mu tę szóstkę! Epizod ten wywołał powszechną wesołość.

Tow. Packan, zabrawszy powtórnie głos, konstatuje, że ks. Stojałowski zwalił przyczynę całej biedy na Niemców i socyalistów, a zapomniał zupełnie o szlachcie i o swoich własnych zbrodniach. Przecież Koło polskie jest zawsze na usługach rządu niemieckiego, uchwala mu wszystkie podatki i rekruta!

Mowa ta przekonała zebranych zupełnie. Chłopi przystępowali do mówcy socyalistycznego i dziękowali mu za słowa prawdy. Ks. Stojałowski poniósł sromotną klęskę.

Ofiara wyzysku kolejowego. W piątek 24 b. m. padł trupem w czasie służby portyer Zarzymski, pełniący od 20 godzin służbę na dworcu kolejowym w Przemyślu. Lekarz dr Pordes skonstatował udar serca, wywołany przeciążeniem pracą.

Pożary. Z Rohatyna donoszą: W nocy z 23 na 24 b. m. wybuchł groźny pożar we wsi Putiatycze, który, podsycany silnym wiatrem, objął w oka mgnieniu prawie pół wsi i obrócił w perzynę 227 budynków wraz z wszelkimi zapasami zboża i kartofli, a po części także inwentarzem żywym i martwym. Przyczyna pożaru dotychczas nie jest zbadana. Ogólna szkoda, w części tylko ubezpieczona, wynosi przeszło 120.000 K i dotyka 349 przeważnie najuboższych mieszkańców gminy. W pożarze zginęło kilkanaście sztuk bydła i nierogacizny. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Dwoje dzieci znalazło śmierć w płomieniach, 8 osób doznało ciężkich, grożących życiu oparzeń na całem ciele, 5 zaś obrażeń lżejszych.

Prokuratorya stanisławowska skonfiskowała na afiszu, donoszącym o zgromadzeniu majowem, słowa „precz z militaryzmem“. W Stanisławowie jest więc zakazanem to, co dozwolonem jest w całej Austryi. Z równą racyą mógłby p. prokurator skonfiskować protokoły konferencyi w Haadze, lub orędzie cara Mikołaja, wzywające do ogólnego rozbrojenia.

Jak pod „socyalno-politycznymi“ rządami Körbera ustawa o stowarzyszeniach bywa przestrzeganą, świadczy następujący autentyczny fakt. Czytelnia chłopska „Proświty“ w Żywomierzu obok Buczacza, zgłosiła do starostwa w Buczaczu, że w myśl statutu odbędzie się w czytelni w niedzielę 26 bm. wykład o „historyi zniesienia pańszczyzny“. Starostwo rezolucyą z 25 bm. 1903 l. 14.003 zakazało odbycia tego wykładu na podstawie § 21 ust. z 15 listopada 1867 Dz. p. p. 134, „albowiem wedle obowiązujących przepisów nie podano ani osoby prelegenta, i nie podano też tekstu odczytu“. Widocznie, że autor zakazu, radca Biernacki, nie przyzwyczajony do podobnych sztuczek, nie wiedział jak obejść ustawę. W rezolucyi sam z sobą jest w sprzeczności: powołany § 21 stanowi, że władza może zakazać zebrania stowarzyszenia, jeśli je zwołano wbrew przepisom tej ustawy, tj. ustawy o stowarzyszeniach; tymczasem p. starosta wcale się nie powołuje na przekroczenie przepisów ustawy o stowarzyszeniach, lecz ogólnie powiada „wedle obowiązujących przepisów“. Lecz jeśli obowiązują, muszą być zawarte w jakiejś ustawie. W ustawie o stowarzyszeniach niema takich przepisów: wedle § 15 tej ust. ma zarząd donosić o miejscu, czasie i o tem, czy jest publiczne zebranie. Reskrypt minist. spraw wewnętrznych z 24 kwietnia 1893 l. 5540 wyraźnie przypomina, że stowarzyszenia nie mają obowiązku donoszenia o porządku dziennym zebrania. W obecnym wypadku zarząd „Proświty“ uczynił więcej, niż ustawa wymaga; podał, o czem będzie mowa w czytelni. Lecz gdzie starostwo znalazło, że musi być podaną osoba prelegenta i tekst odczytu? Wszak wykład w czytelni oświaty, zupełnie bezpłatny dla słuchaczy, nie podlega pod pojęcie produkcyi publicznej za płatnym wstępem? Widocznie starosta buczacki chce odświeżyć tradycye swego poprzednika, który zakazywał wykłady „o ziemi“, „wodzie“ itd.

Germanizacya nazwisk nauczycieli. Jak donosi „Lech“, regencya bydgoska wysłała do wszystkich landratów spis nauczycieli z nazwiskami polskimi, których landraci mają pouczyć, w jaki sposób mogliby „uzyskać pozwolenie“ (!) na zmianę polskich nazwisk na niemieckie.

Naturalnie, iż to „pouczenie“ posiadać będzie charakter „winku“ z góry: na nauczycieli, którzy nie skorzystają z germanizatorskiej oferty, popłyną szykany, przesiedlania w głąb Niemiec itd.

Ku czci poległych w walce o powszechne głosowanie w Belgii, podczas pamiętnego strejku powszechnego z 7 kwietnia 1902 roku, urządzili przed tygodniem belgijscy socyaliści w Brukseli demonstracyjny pochód na cmentarz Evers, gdzie odbyło się odsłonięcie pomników poległych towarzyszów Fievé'go i Demareza. Pomniki te tworzą dwa granitowe głazy, na których wznoszą się dwie kolumny. Napis brzmi następująco: „Brukselska federacya partyi robotniczej swoim towarzyszom“. Po odsłonięciu tych pomników demonstrowano na grobie Voldersa, poczem po powrocie do miasta odśpiewano szereg pieśni robotniczych przed redakcyą pisma „Peuple“.

Eksplozya na okręcie. Agencya Hawasa donosi z Saloniki: Na parowcu „Guadalquiwir“ podczas wyjazdu z portu nastąpił wybuch kotła, wskutek czego tylna część okrętu stanęła w płomieniach. Akcya ratunkowa jest bardzo utrudniona. Maszynista jest ciężko ranny, kilku palaczy poparzonych, podróżni wyszli bez szwanku.

Ślub tow. dra Drobnera z p. Karolą Lustgartenówną, córką znanego w mieście naszem lekarza i radcy miejskiego, odbył się we wtorek 28 b. m.

Pożar. Wczoraj około godziny 7 wieczorem wybuchł pożar w piwnicy domu l. 15 przy ulicy Grodzkiej. Zapalił się tam spirytus, należący do firmy Axman i Bieliczeński. Straż pożarna ogień ugasiła po przeszło półgodzinnej pracy.

W czasie pożaru odniósł ciężkie oparzenia ciała subjekt Adam Murdza liczący lat 21. Ciężko poparzonego po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Festyn w połączeniu z zabawą dziecinną odbędzie się w dniu 8 maja w parku Jordana. Dochód przeznacza się na założenie bezpłatnej wypożyczalni książek dla młodzieży i dzieci.

W resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę dnia 2 maja uroczysty obchód rocznicy Konstytucyi 3-go Maja. Początek o godz. 7 wieczór.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Strejk robotników krawieckich w Krakowie.

Ilość majstrów, którzy nie chcą uwzględnić żądań strejkujących, staje się coraz mniejszą. Dotychczas zgodzili się na żądania robotników następujący majstrowie: Sourek, Minder, Bross, Goimow, Łopatka, Majeran, Bauer; „Związek krawców chrześcijańskich“ ustanowił już cennik. U p. Węglarskiego robotnicy żądają podwyższenia płacy od męskiej i damskiej roboty.

P. Góral, u którego robi brat jego, oświadczył, iż „prędzej zginie z głodu“, zanim zgodzi się na żądania robotników. Oświadczenie tego pana robotnicy dobrze sobie zapamiętają.

Wczoraj przed południem odbyło się w Związku stow. rob. poufne zgromadzenie strejkujących.

Tow. Bobrowski donosi o ugodzie zawartej z kilku pracodawcami; rozumniejsi majstrowie godzą się bez oporu na żądania robotników.

Przemawiał dalej tow. Sułczewski, oznajmiając, iż w tych pracowniach, gdzie zawarto ugodę, powracają towarzysze do pracy.

Tow. Piwowarczyk oznajmia, iż robotnicy, którzy dotąd stali na uboczu przyłączyli się już do strejku.

Przemawiali jeszcze tow. Górka i Malasz, poczem uchwalono święcić uroczyście 1 maja; na tem zgromadzenie zamknięto.

W komisyi cennikowej toczą się między kilkunastu majstrami rokowania co do uwzględnienia żądań strejkujących.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Kanał Dunaj-Odra.

Prezydent gabinetu dr **Körber** oświadcza, że rząd uznaje wprawdzie skutki, jakie wywiera traktat handlowy z Serbią na interesa rolnicze, nie zapoznaje jednak także, że Serbia jest miejscem zbytu dla przemysłu austryackiego. Rząd musi się więc starać, by przy odnawianiu traktatu handlowego z Serbią przyszedł do skutku kompromis między obu grupami producentów.

Mówca jest przeciwny wypowiedzeniu traktatu w obecnej chwili, gdyż byłoby to ciężkim błędem wobec ogólnej polityki handlowej monarchii; pozostawia jednak Izbie decyzyę, czy i ona nie sądzi, że wypowiedzenie tego traktatu obecnie jest wprost wykluczonem.

Po przemówienia **Kittla** i **Lechera** dyskusyę zamknięto i wybrano mówców generalnych: contra posła Chiari, pro posła Soukupa, poczem obrady przerwano.

Odparcie zamachu.

Prezydent Izby wnosi, aby następne posiedzenie Izby, ze względu na bardzo ważne obrady komisyjne, odbyło się dopiero we wtorek dnia 5 maja z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór deputacyi kwotowej. 2) Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zniesienia kaucyi służbowych. 3) Sprawozdanie komisyi socyalno-politycznej w sprawie odpoczynku niedzielnego. 4) Sprawozdanie komisyi kolejowej o przedłożeniach w sprawie budowy kilku kolei lokalnych. 5) Sprawozdanie komisyi regulaminowej o zmianie regulaminu.

Poseł **Grabmayer** protestuje przeciw temu, żeby sprawę zmiany regulaminu umieszczano dopiero na piątem miejscu. (Żywe protesty u socyalistów).

Poseł **Daszyński** woła: Nie prowokuj pan! Jeżeli panowie chcecie obstrukcyi, to możecie ją mieć!

Podczas gdy poseł Grabmayer dalej przemawia, poseł Daszyński woła: Pan jesteś członkiem najmniejszego stronnictwa! Pan nie masz prawa mówić, pan nie masz wyborców!

Poseł **Grabmayer** stawia wreszcie wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się w piątek dnia 1 maja. Żąda też, by na trzeciem miejscu postawić zmianę regulaminu.

Poseł **Stein** sprzeciwia się ostatniemu wnioskowi Grabmayera i nazywa go prowokacyą. Natomiast wnosi, by bez względu na d. 1 maja odbyć w tym dniu posiedzenie, oraz aby jako 5 punkt porządku dziennego umieścić sprawozdanie o zniesieniu § 14.

Poseł **Pernerstorfer** zgadza się z drugim wnioskiem posła Steina, protestuje jednakże przeciw temu, by posiedzenie odbyło się d. 1 maja. Oświadcza się za zupełnem usunięciem z porządku dziennego reformy regulaminowej, przyczem polemizuje z wywodami posła Grabmayera.

Prezydent Izby przerywa mówcy, wzywając go, by się ograniczył do postawienia wniosku. (Głosy oburzenia u socyalnych demokratów, szczególnie ze strony posła Pernerstorfera, który protestuje przeciwko temu, aby przeprowadzać reformę regulaminową w czasie, kiedy mają być załatwione ważne przedłożenia ekonomiczne). Poseł Pernerstorfer zapowiada też najostrzejszy opór przeciw reformie regulaminowej i wnosi, by następne posiedzenie odbyło się we czwartek dnia 30 kwietnia.

Poseł **Kaftan** wnosi, aby jako 5 punkt zamiast zmiany regulaminu postawić sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie akcyi upaństwowienia kolei północnej, stow. kolei państwowych i kolei półn.-zach.

Poseł **Dworzak** wnosi, aby jako 6 punkt postawić sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o zniesienie § 14.

Prezydent zarządza głosowanie.

Wniosek posła Pernerstorfera o odbycie następnego posiedzenia we czwartek odrzucono, a przyjęto wniosek posła Grabmayra i Steina o odbycie posiedzenia d. 1 maja.

Dalej odrzucono 139 gł. przeciw 76 wniosek posła Pernerstorfera o usunięcie z porządku dziennego reformy regulaminu.

Odrzucono też wniosek posła Steina o postawienie jako 5 punktu sprawozdania o zniesienie § 14.

Przy głosowaniu nad wnioskiem posła Grabmayra, aby reformę regulaminu postawić na 3 miejscu, przychodzi do nowych zajść.

Poseł **Daszyński** woła: Precz z wielką własnością, precz z uprzywilejowanymi!

Poseł **Iro**: Czy panowie chcecie obstrukcyi? W komisyi ugodowej zobaczymy się znowu.

Wniosek posła Grabmayra odrzucono 115 głosami przeciw 95. (Żywe oklaski u socyalnych demokratów i wszechniemców). Następnie Izba przyjęła 127 głosami przeciw 98 wniosek posła Kaftana (żywe oklaski u Czechów), oraz 115 głosami przeciw 90 wniosek posła Dworzaka. (Socyalni demokraci i wszechniemcy zwracają się z ironicznymi wykrzyknikami do posła Grabmayra).

O godzinie 5 po południu prezydent zamknął posiedzenie.

TELEGRAMY

Strejk robotników budowlanych we Lwowie.

Lwów, 29 kwietnia. Dziś rano wybuchł strejk na wszystkich budowach Żychowicza. Robotnicy murarscy zapowiedzieli, że jeżeli sprawa z Żychowiczem nie zostanie załatwioną do soboty, oni w całem mieście zastrejkują.

Lwów, 29 kwietnia. (Tel. „Naprzodu“). Na 5 budowach miejskich, któremi kieruje budowniczy Żychowicz, strejkuje 300 robotników budowlanych z powodu niedotrzymania warunków ugody strejkowej z roku ubiegłego. Robotnicy przy budowie Muzeum przemysłowego żądają usunięcia podmajstrzego Jarosiewicza i jego zausznika Dziedzińskiego za to, że zachowuje się brutalnie. Robotnicy na wszystkich budowach żądają dotrzymania terminu 14-dniowego wypowiedzenia i minimum płacy od 4 koron wyżej.

Dziś zjawiła się u wiceprezydenta Michalskiego deputacya pod przewodnictwem tow. Żelaszkiewicza. Żychowicz, mimo wezwania, nie przyszedł wcale. Deputacya wyraziła obawę, że skutkiem niedotrzymania ugody przez przedsiębiorców, może wybuchnąć ogólny strejk robotników budowlanych.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Lwów, 29 kwietnia. Rada miasta Lwowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła 500 K zasiłku na pogorzelców miasta Mikuliniec i wezwała prezydyum miasta, aby za pośrednictwem posłów w parlamencie interweniowało, aby roboty około budowy portu na Wiśle w Nadbrzeziu oddane zostały firmom krajowym.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto budżet wydatków i dochodów, poczem przystąpiono do dyskusyi nad budżetem funduszu szkolnego. Następne posiedzenie dzisiaj wieczorem.

Pożar.

Lwów, 29 kwietnia. Z Niżniowa telegrafują tu, że wybuchł tam groźny pożar. Czwarty dom stoi w płomieniach.

Ustawa o tytule inżynierskim.

Wiedeń, 29 kwietnia. Komisya szkolna na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o tytule inżynierskim.

Po ożywionej dyskusyi odrzucono wnioski co do stworzenia tytułu „akademicki inżynier“ i „inżynier państwowy“, a przyjęto rozstrzygający § 6 w brzmieniu proponowanem przez posła D'Elwertha. Paragraf ten brzmi:

„Absolwentom wyższych szkół przemysłowych, albo równopostawionych zakładów krajowych, które nie odpowiadają przepisanym warunkom, a w czasie wejścia w moc obowiązującą tej ustawy, po przynajmniej 4-letniej praktyce na polu technicznem, tytuł inżyniera faktycznie nosili, ma ministerstwo wyznań i oświaty noszenie tego tytułu inżyniera na specyalną prośbę zezwolić i nadal.

Ministerstwu wyznań i oświaty pozostaje zastrzeżonem, także takim osobom, które wyżej wymienionego wykształcenia szkolnego nie ukończyli, ale ze względu na swą techniczną działalność przed wejściem w życie tej ustawy tytuł inżynierski nosili, a dalej którzy w praktycznem życiu fachowe wykształcenie na polu technicznem dostatecznie posiadają; w pojedynczych wypadkach na specyalną prośbę w porozumieniu z dotyczącymi ministerstwami, zezwolić na noszenie tytułu inżyniera.

Po wejściu w życie zaś ustawy tej ministerstwo wyznań i oświaty może absolwentom wyższych szkół przemysłowych albo równouprawnionych zakładów krajowych czy zagranicznych, po porozumieniu się z dotyczącemi ministerstwami w pojedynczych wypadkach na specyalną prośbę, zezwolić na noszenie tytułu inżyniera, jeżeli osoby dotyczące przez swoją działalność naukową, albo praktyczną czynność wykazują dostateczne wykształcenie fachowe na polu technicznem“.

Resztę ustawy z kilkoma stylistycznemi zmianami przyjęto.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt, 29 kwietnia. Sejm obradował wczoraj w dalszym ciągu nad prowizoryum budżetowem.

Budapeszt, 29 kwietnia. Hr. Apponyi przyjął wczoraj znowu liczne deputacye, razem 1400 osób, które wręczyły mu petycye przeciw przedłożeniu wojskowemu.

Budapeszt, 29 kwietnia. Wczoraj wieczorem studenci urządzili demonstracyę przed klubem niezawisłych. Do studentów przemówił Kossuth i inni posłowie. Następnie odbyła się demonstracya przed redakcyą „Magyar Orszag“.

Budapeszt, 29 kwietnia. Sejm węgierski prowadzi w dalszym ciągu dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. Poseł Akos Bisony (partya Kossutha) polemizuje z ostatnimi wywodami ministra prezydenta.

Walka z klerykalizmem.

Marsylia, 29 kwietnia. Wczoraj rano przed klasztorem kapucynów odbyła się demonstracya. Przyszło do bójek z policyą, przyczem pokaleczono komisarza policyi i powybijano szyby w komisaryacie. Policyanci dali dla postrachu kilka strzałów rewolwerowych w powietrze. W klasztorze znajduje się jeszcze wiele osób.

Paryż, 29 kwietnia. Do St. Laurent odeszły dziś kompanie wojska, aby asystować przy wypędzaniu zakonu kartuzów.

Paryż, 29 kwietnia. Nacyonalistyczny deputowany Mory zawiadomił prezydenta ministrów, że interpelować go będzie w sprawie zasądzenia deputowanego Dijon, co nastąpić miało bez zezwolenia Izby.

Rozruchy w Macedonii.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Przy ostatnich 2 starciach bandy bułgarskie straciły sporo ludzi. Straty Turków nieznaczne.

Rosya zagrabia Mandżuryę.

Pekin, 29 kwietnia. Biuro Reutera donosi, że Chiny stanowczo odrzuciły przyjęcie żądań Rosyi w sprawie Mandżuryi.

Dżuma.

Berlin, 29 kwietnia. Biuro Wolfa donosi z Port-Said, że wczoraj w europejskiej dzielnicy miasta stwierdzono jeden wypadek dżumy.

Baczność, krawcy lwowscy! W poniedziałek dnia 4 maja odbędzie się zgromadzenie publiczne robotników krawieckich w sali stow. „Ogniwo“, pasaż Mikolascha, z następującym porządkiem dziennym: 1. Strejk robotników krawieckich w Krakowie. 2. Znaczenie organizacyi dla robotników krawieckich we Lwowie. 3. Wnioski. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór.

We wszystkich pięciu częściach kuli ziemskiej znajduje się jeszcze tylko niewielu, którymby imię Amor nie przypominało w pierszym rzędzie znanego środka czyszczenia metali, a następnie dopiero Bożka miłości. To jest dowodem, że połysk metalowy „Amor“ o wiele większe usługi daje, niż jego imiennik, a w szczególności wiedzą o tem dobrze panie domu, że niema nic lepszego do czyszczenia rzeczy metalowych i że jest prawie niezbędny w domu, jakoteż i w kuchni. „Amor“ jest do nabycia w pudełkach po 14, 20 i 30 h.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Miejska Kasa Oszczędności

płaci

4%

Przy zakupnie moich gorsetów w nowym lokalu ul. Grodzka 4 zaoszczędzi każda z pań

20%

Lokal ten przeniesionym zostaje w tym samym domu o dwa sklepy poniżej liczba

4

Herman Piesen

specyalista gorsetów z Pragi

4 ULICA GRODZKA 4

„THE GRESHAM"

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie,

zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państ. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla Ubezpieczonych wynosił z d. 1 lutego 1902

koron 23,037.438·10. Prospekta i nowe taryfy przesyła darmo.

Filia dla Austryi: WIEN I., Giselastrasse 1.

(Własność Towarzystwa).

Jeneralna Agencya w Krakowie: plac Dominikański l. 4.

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały. 33

BROWAR PAROWY W TRZCINICY

POCZTA, TELEGRAF I STACYA KOLEJOWA

poleca szan. P. T. Publiczności:

Piwo Bawarskie napełnione do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Bawarskie jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach.

Piwo Bawarskie wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich przypominające smak karmelu.

Piwo Bawarskie poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na Piwo Bawarskie uskutecznia wyłącznie Browar w Trzcinicy a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowej jakości **Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.**

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze i Ried.



Płaszcze i Pneumatyki

marki

„MENIER J. N. REITHOFFER"

oraz

„MATADOR"

są doskonałej wypróbowanej jakości.

Zastępstwo dla Galicyi Wschodniej
u firmy
Rudolf Krimmer
we Lwowie „Hotel Francuski"

Sollicytator adwokacki

absolwowany prawnik, mogący prowadzić całe biuro samoistnie (oprócz manipulacyi, koncypuje wszelkie podania hipot., egzek., skargi, apelacye, rewizye, rekursy, także skarbowe, kontrakty i t. d.) poszukuje posady tu lub na prowincyi.

W danym razie próba co do kwalifikacyi.

Adres poda dział inseratowy „Naprzodu". 267



Zdolny

Retuszer

negatywny i pozytywny, jakoteż kopista poszukuje pracy w jak najbliższym czasie.

Zgłoszenia „Rzetelny", Nowy Sącz, poste restante. 250



Niniejszem mam zaszczyt donieść szan. P. T. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym została firma handlu

Reginy Aschnowitz

„Pod Brukiem" przy ulicy Bosackiej 5

zamienioną na firmę

Pinkus Steinberg.

Upraszając o dalsze względy polecam się szan. Publiczności.

Z szacunkiem
290 **Pinkus Steinberg.**

Wielki dom handlowy

maszyn rolniczych

poszukuje zdolnych ajentów na prowincyę. — **Oprócz pensyi, prowizya oraz koszta podróży.**

Kaucya 200 kor. 275

Oferty przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu" pod H. T. 275.

FABRYKA PASÓW PĘDOWYCH

IGNACEGO WURMA

w Krakowie ul. Kanonicza L. 18.

poleca najlepszej jakości pasy z kruponów skór wołowych po cenie konkurencyjnej. — Fabryka dostarcza pasów: dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, wiertnictwa, fabryk, młynów, tartaków, cegielń, gorzelń, browarów etc. 254

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami **przedmiotów** złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych



Hanns Konrad

Fabryka zegarów i dom eksportowy

Brüx Nr. 470

(Czechy). 156

Dużo Pieniędzy.

do 1000 koron miesięcznie mogą osoby każdego stanu w uczciwy sposób zarobić (także jako zajęcie uboczne).

Bliższe szczegóły pod „Reell 57" Annoncen-Abteilung des MERKUR Stuttgart, Bergstrasse. 129



Włosy tracić

musi każdy, kto używa innych, **a nie krajowych grzebieni kauczukowych,** zaopatrzonych jedną z marek

„GOLIATH"
„MATADOR"
albo
„JUPITER"

którym pod względem znakomitej jakości żaden zagraniczny wyrób nie dorównuje.

Żadna Pani domu nie powinna kupić innych grzebieni jak tylko zaopatrzony jedną z powyższych marek.

Do nabycia 277
we wszystkich sklepach galanteryjnych i norymberskich.



Do Ameryki

jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia bezpiecznie i tanio powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg,

Ferdinandstrasse 15.

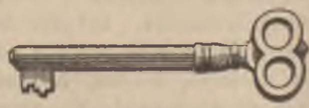
Na wszelkie zapytania udziela się wyjaśnienia darmo i opłatnie.

Mydło Schichta

„Jeleń" Marka: „Klucz"



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze. Wolne od wszelkich szkodliwych przymieszek!



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupnie należy uważać szczególnie na to, by każdy kawałek mydła był zaopatrzony nazwiskiem „Schicht" oraz jedną z powyższych marek ochronnych. 233



Wózki

dziecięce fasonu angielskiego

od 25 kor. poleca

Fabryka wózków dziecięc.

R. Lipschütz, Kraków

ulica Sławkowska 8. 248

Józef Eliasz

Rękawicznik

Kraków, Plac Dominikański 1

poleca rękawiczki (własnego wyrobu po cenach przystępnych i stałych.
234

Eksport do wszystkich państw europejskich!

Wyrób krajowy! Wyrób krajowy!

Egipskie tutki i bibułka

AIDA

pod gwarancyą z bibułki „verge combustile"

Główny skład:
„Aida Lwów, ulica Pańska 10"

Kasę

ogniotrwałą

wielkości 1 do $1^1/_2$ poszukuje się do kupna.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 281